

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 14 LIPCA 1947 ROKU

Nr 190 (488)

Karmił dziad żmiję

i wiadomo co z tego wynikło... — Stany Zjednoczone dążą do odbudowy Niemiec i Japonii

Tokijski korespondent dziennika „New York Times” donosi, iż grupa bankierów nowojorskich rozważa obecnie projekt stworzenia specjalnego syndykatu, który udzielałby pożyczek przemysłowcom japońskim. Bankierzy ci wyrażają gotowość udzielenia kredytów pod zastaw złota japońskiego w sumie 140 milionów dolarów, jak również pod zastaw innego mienia japońskiego.

Bankierzy nowojorscy rozpoczęli starania o przesłanie złota japońskiego do USA, oświadczając przy tym, iż są gotowi ustalić wyjątkowo niskie oprocentowanie ewentualnej pożyczki dla Japonii.

Widzimy więc, że Ameryka zmierza do odbudowy potencjału przemysłowego Japonii, podobnie jak odbudowy Niemiec, dając imperialistom „państw osi” siły do realizacji planów zagrożenia pokoju światowego.

Stanowisko USA wobec Niemiec zostało sprecyzowane w ogłoszonym w sobotę oficjalnym komunikacie departamentu Stanu, w którym po raz pierwszy urzędowo potwierdzona została teza, iż odbudowa Niemiec będzie podstawą planu rekonstrukcji Europy.

W komunikacie tym departament sta-

nu, nawiązując do mającej się wkrótce odbyć konferencji anglo-amerykańskiej dla przedyskutowania „ważnych problemów, dotyczących usprawnienia produkcji węgla w połączonych strefach Niemiec” stwierdza, że zdaniem obu rządów (tj. Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych) zwiększenie wydobycia węgla w połączonych strefach anglo-saskich jest nieodzownym warunkiem powodzenia każdego planu odbudowy Europy, któryby został opracowany przez kraje, biorące udział w konferencji paryskiej.

Przebieg konferencji paryskiej również świadczy, że w planie Marshalla

przewidziana jest odbudowa Niemiec. Na niedzielnym posiedzeniu, trwającym zaledwie godzinę, uchwalono poprawki Komitetu Ogólnego.

Poprawki te w nieznacznym tylko stopniu modyfikują plan brytyjsko-francuski. Nie zawierają one bowiem odpowiedzi na pytanie, jaka będzie rola Niemiec w planie odbudowy. W poprawkach nie znajdujemy również żadnych danych, że Niemcy mają być traktowane inaczej, niż państwa zniszczone przez Niemcy. Komitet ogólny, jak wskazują jego uchwały, traktuje Niemcy na równej stopie z innymi krajami europejskimi.

Hitlerowcy w służbie USA

Specjaliści od bomb i pocisków rakietowych pracują dla Stanów Zjednoczonych

Według doniesienia dziennika „Los Angeles Times”, 7 niemieckich uczonych pracuje na stacji badań pocisków rakietowych, podlegającej marynarce wojennej USA. Uczenci ci kończą tu swoje prace, rozpoczęte jeszcze w Niemczech hitlerowskich. Dziennik wymienia następujące nazwiska Niemców — Herbert Wagner, Theodor Sturm, Ernst Friedrich, Edgar Kutschner, Hans Sollman.

Dr. Wagner zajmował się w Niemczech pracami nad udoskonaleniem pocisków i bomb lotniczych, Sturm zaś pracował w dziedzinie produkcji pocisków rakietowych.

Ramadier rozdziera szaty

Błaga, grozi i... targuje się. — Amerykanie „zapomnieli”, że Francja jest niepodległa

Pismo francuskie „Humanite” zaatakowało amerykańskiego podsekretarza stanu do spraw gospodarczych Williama Claytona, oskarżając go o to, że w czasie swego niedawnego pobytu w Paryżu domagał się wprowadzenia zmian do planu odbudowy Francji, t. zw. planu Monnetta.

Dziennik dopatruje się w żądaniach Claytona pierwszego kroku w kierunku kolonizacji Francji przy pomocy planu Marshalla i zapytuje ironicznie, czy Clayton nie bada również, by Francja importowała do bra konsumpcyjne zamiast urządzeń fabrycznych.

Zasady polityki kolonialnej — stwierdza „Humanite” — wymagają bowiem, by Francja nie była państwem uprzemysłowionym.

W dniu wczorajszym premier Ramadier wygłosił przez radio apel, w którym wzywał pracowników państwowych, aby wyrzekli się zamiaru strajku, gdyż może

to spowodować klęskę gospodarczą Francji.

Apelujemy — powiedział Ramadier — do obywatelskości wszystkich zainteresowanych, aby przyjęli rozwiązanie, które idzie już bardzo daleko i które jest jed-

ynie możliwe w obecnym stanie rzeczy. Żądać więcej, znaczy otworzyć drogę dla kryzysu gospodarczego, którego należy się obawiać nie tylko dla normalnego funkcjonowania ustroju, ale również dla jego egzystencji...

Amerykanie ponoszą winę

Prześladowania demokratów greckich na rozkaz USA. — Dostawy broni płyną do Grecji

Jak donosiliśmy już, w Grecji trwają masowe aresztowania, stągające liczby kilkunastu tysięcy uwięzionych osób.

Oficjalna wersja, motywuująca ostatnie masowe aresztowania w Grecji, chce udaremnić „komunistyczne powstania” przedstawia się dość nieprawdopodobnie w świetle wczorajszego oświadczenia m. in. Zervasa. Na konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych stwierdził on wyraźnie, że w Atenach, gdzie był jakoby przygotowywany spisek znaleziono 2 rewolwery, 23 karabiny i bagnety i 2 granaty ręczne.

Gazeta „Centra Eleuteria” przypuszcza, że jednym z głównych powodów masowych aresztowań była chęć posiadania zakładników, którzy w wypadku utworzenia niezależnego rządu byłiby oskarżeni o zdradę stanu i rozstrzelani.

Korespondent agencji Tass cytuje oś-

wiadczenie wicepremiera Venizelosa, iż dokonane aresztowania uzgodnione były uprzednio z sojusznikami anglo-amerykańskimi.

Przedstawiciel komitetu pomocy amerykańskiej dla Grecji Dwight P. Griswold oświadczył w sobotę, że pierwszy transport broni i żywności wartości 35 milionów dolarów jest już w drodze do Grecji. Transport ten zawiera m. in. lekkie działa górskie, broń małokalibrowa, amunicję i samochody ciężarowe. Griswold podkreśla, iż sprzęt ten zostanie oddany armii greckiej do walki przeciwko powstańcom.

Agencja Tass donosi z Aten, że od 27 czerwca zaczęły walki toczą się między powstańcami a oddziałami rządowymi w górach Grammos. W walkach tych — jak głosi komunikat ministerstwa wojny — bierze udział 4 tysiące powstańców, któ-

Stare metody

(K. B.) Istniała przed wojną w Łodzi wielka firma przemysłowo-handlowa pod nazwą „N. Eitington i Ska”.

Firma ta prowadziła wielkie interesy importowo-eksportowe. Jeden z właścicieli kupował z Związku Radzieckim intra i sprzedawał je w Lipsku, drugi rezydował w Nowym Jorku, a trzeci osiadł w Łodzi, gdzie początkowo zajmował się skupem materiałów włókienniczych, które eksportował.

Wiadomo było powszechnie, że Eitington ma dużo wolnej gotówki, a czasy w Łodzi były ciężkie, kryzysy się periodycznie powtarzały, przemysłowcy łódzcy skarżyli się na brak zbytu, co pewien czas zmniejszało produkcję; żalili się, że nie mają kapitału obrotowego, że nie mogą dokonywać regularnych wypłat i domagali się wciąż kredytów na sprowadzenie surowców, nie placąc podatków, ubezpieczeń i t. d.

Eitington wiedział doskonale, co się dzieje — przyglądał się i czekał... Czekał na swoją godzinę. A gdy przyszła, podsyłał do takiego przemysłowca swoich ludzi z propozycją:

— Po co się męczysz? Ja panu pomogę. Dam forszę.

— Ależ, z przyjemnością!

— Z przyjemnością, czy bez — weź pan forszę i wystaw zobowiązanie.

— Jakże?

— No, właśnie: że będzie pan produkował tylko i wyłącznie dla mnie.

Przemysłowiec był zachwycony, aczkolwiek domyślił się rychło, że transakcja jakoś niebardzo pachnie.

A Eitington śpiewał dalej:

— Cene ustalimy z góry. I terminy też. I — gatunek oraz rodzaj towaru również.

Przemysłowiec, przyciśnięty do muru, godził się wreszcie na wszystkie warunki i Eitington dawał gotówkę.

W ten sposób za bezcen skupował całą produkcję szeregu fabryk, którym nie wolno było nikomu poza Eitingtonem sprzedawać swoich wyrobów.

Po pewnym czasie jednak okazało się, że sprzedając po bardzo niskiej cenie swoje towary Eitingtonowi, przemysłowcy rychło popadali w jeszcze większe tarapaty, i w rezultacie — zawieszenie wypłat i... upadłość!

Na to tylko czekał Eitington. Jako główny wierzyciel, występował zawsze nie sam, lecz za pośrednictwem podstawionych ludzi i, oczywiście, koniec był zawsze jednakowy: fabryka przechodziła na własność Eitingtona!

W ten sposób bezpośrednio przed ostatnią wojną stał się on właścicielem szeregu fabryk łódzkich.

Tak się to pięknie zaczynało — od oferty „pomocy”.

Czy nie przypomina Wam ten autentyczny przykład z Eitingtonem pewną inną ofertę pomocy — zniszczonej Europie?

Czy nie jest doskonała ilustracja pewnych aktualnych wydarzeń na arenie międzynarodowej?

Zdaje się, że tak.

Czasy się zmieniły, ale metody wielko-kapitałistyczne pozostały te same. I są stosowane z jednakowym tupetem i wiarą w ich niezawodność.

Ale tym razem — zawiódła...

Księżniczka brytyjska

zareczona z księciem greckim

W Londynie zawiadomiono oficjalnie o zaręczynach księżniczki Elżbiety brytyjskiej, córki króla Jerzego, z porucznikiem floty JKM Filipem Mountbattenem, księciem greckim. Pisma angielskie podkreślają, że ks. Filip jest obywatelem angielskim, w Anglii wychowanym i mówiącym po angielsku.

14-go lipca Kobiety nie będą palić

Dzisiaj cała Francja, jak długa i szeroka, wylega na ulice wszystkich miast i miasteczek, rozkwitła trójkolorowymi sztafardami. Urządza się zebrań, pochody, defilady, a wieczorem przy świetle lampionów i dźwiękach orkiestr tańce na ulicach. Radosne święto ludu francuskiego odbywa się w rocznicę zburzenia Bastylli.

Dzień 14-go lipca 1783 roku był dniem przełomowym w dziejach ludzkości. Lud Paryża zburzył starą twierdzę, w której mieściło się więzienie ofiar despotyzmu politycznego. Zburzenie starej twierdzy było symbolem obalenia stałego parzadku, było odpowiedzią ludu na jaskrawe nierówności w rozdziale ciężarów publicznych, samowolę króla i jego ministrów, uprzywilejowanie duchowieństwa i szlachty, na wyzysk i niedzę klasy pracującej. Wielka Rewolucja Francuska trwała blisko 10 lat.

Zachodzące przemiany dały podwaliny pod budowę nowych, sprawiedliwych ustrojów. Stały się wytycznymi dla wszystkich walczących o ogólnoludzkie ideały wolności, równości i braterstwa. Dzień 14-go lipca był punktem zwrotnym w wielkim przełomie Rewolucji. W krwi bojowników walczących o Bastyllę, w kurzu i gruzach walących się murów zaczęły urzeczywistniać się ideały ludowładztwa.

W późniejszych latach święto zburzenia Bastylli stało się świętem francuskiego drobnomieszczanstwa — burżuazyjna kołtuneria wylewała dnia tego fałszywe lzy radości, taniego patriotyzmu i obłudnego zachwyty nad hasłami demokracji. Klasa pracująca miała już inne święto — święto 1-go Maja, święto międzynarodowej jedności klasy robotniczej.

Przemiany, jakim Francja uległa pod czas ostatniej wojny, wpłynęły na umocnienie i upowszechnienie hasła ludowej demokracji. Wpływ zagranicy, kunktatorska polityka przedstawicieli nie których kierunków społecznych rozluźniły jednak po pewnym czasie jedność Francji. Obecny rząd francuski, który nie jest reprezentantem ludu francuskiego — staje przed coraz większymi trudnościami, spowodowanymi jego własną reakcyjną polityką. Nieustanna zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby, niskie płace, błędna polityka zagraniczna, kapitulacja przed dolarowym imperiaлизmem — budzi coraz głębsze niezadowolenie mas. Dlatego też dzisiejsze święto zburzenia Bastylli nie jest obchodzone tak radośnie, jak w ubiegłych powojennych latach. Święto to jest zamienne cieniem wielkiego strajku,

Papierosy nie tylko szkodzą zdrowiu, ale źle wpływają na cerę i urodę. — Modne są pełne figury z uwydatniającymi się kształtami

Niewiele w gruncie rzeczy upłynęło lat, od czasów kiedy to jedynym, namiętnym zwolennikiem palenia tytoniu — był mężczyzna. Jeszcze na krótko przed wojną światową, ludzie z t. zw. starszego pokolenia, z wielką niechęcią i wyraźną podejrzliwością spoglądali na kobietę, o której wiadomo było, że jest „paląca”. Uprzywilejowane były tylko literatki, aktorki i kobiety „niemoralne”. Tym, nikt się nie dziwił i nie oburzał, gdy z większym lub mniejszym wdziękiem wypuszczały błękitny dym z ukarminowanych warg.

W latach wojny, sytuacja zmieniła się radykalnie. Zaczęły palić prawie wszystkie kobiety, starsze i młodsze, bez różnicy. Mówiło się, że to nerwy. Wojna minęła — nerwy zostały, i dziś, możemy obserwować często, paradoksalną wręcz sytuację. W towarzystwie, wielu z mężczyzn nie pali w ogóle, kobiety zaś wszystkie. Wielu mężczyzn uskarża się, że w budzie domowym, suma przeznaczona na papierosy wypalane przez żonę, jest niewspółmiernie wysoka do innych wydatków domowych.

Pomijając to, że nałóg palenia jest szkodliwy dla zdrowia i dla kieszeni, dziwimy się, że kobiety, tak zazwyczaj troskliwe o swój wygląd zewnętrzny, nie myślą o tym, że nikotyna bynajmniej nie poprawia ich cery, nie podnosi blasku ich oczu, a wprost przeciwnie, wybitnie niszcząco działa na urodę. Poza tym, absolutnie nie dodaje wdzięku, a gasi urok kobiecości, oraz działa „odchudzająco”.

Tymczasem, moda się zmienia. Zagraniczni dyktatorzy filmowi, wybitni krawcy paryscy, którzy narzucają styl i linię sylwetki kobiecej całemu światu, głoszą „okrutny wyrok na suchotniczo-blade, eteryczne „wampy”. Sławny dom Mody w Paryżu, lansuje w tej chwili modele sukien, których celem jest uwypuklenie kształtów kobiecych, nie jak do tychczas, ich tuszowanie.

Prawdziwe elegantki, które do tej pory usiłowały przez najrozmaitsze wynalazki i zabiegi i masaże, pozbyć się wagi, muszą obecnie przetrząść się na kurażę wręcz odwrotną. Dużo jeść, dużo spać, aby wyglądać jaknajlepiej i jaknaj

zdrowiej. Przyznać trzeba, że ten „ostatni krzyk”, wydaje się nareszcie podysłany rozsądkiem, czego niestety o wielu innych, poprzednich nie daloby się powiedzieć.

I jak się już powiedziało, papierosy, przy takim nastawieniu wszechwładnej mody, automatycznie będą musiały znaleźć się u wielu z naszych pań, na indeksie.

Nie zawsze jest to łatwe, szczególnie, gdy ktoś pali wiele lat, i nikotyna zdążyła „wejść mu w krew” ale, dowiedziono nie jest, że jeśli kobieta nie wyrzuci się przyjemności (jakiejkolwiek) z powodów zdrowotnych, finansowych, czy innych, podysłany rozsądkiem — to jednak skapituluje przed jednym zdaniem: — to już niemodne!

Są zresztą różne sposoby odwytywania się od papierosów. Można np. żuć gumę, jeść cukierki, czyli prosto przez pewien czas, zastępować papierosy jakąś namiastką.

A może jest w Łodzi jakiś hipnotyzer?

Myśl tę nasunęła nam wiadomość rodem z Wielkiej Brytanii. Gdy cena na papierosy podniosła się bardzo, reporter dziennika „Daily Mail”, udał się do hipnotyzera, który drogą hipnozy odwytywania od palenia. Podobno zabiegi okazały się skuteczne i po 24-ch godzinach papierosy stały się dla owego reportera wstretne, a dym nie do wzięsienia.

Jako ludzie sceptyczni i nieufni, podejrzewamy trochę i reportera i hipnotyzera o cichą umowę. Cóż im szkodziło zrobić sobie nawzajem reklamę? Wierzymy poza tym, że Czytelniczki nasze same sobie jakoś poradzą gdyż zawsze podejrzewaliśmy, że w tym nagminnym „okurzaniu się” jest więcej fanfaronady, więcej przekory i chęci pokazania swojej „samodzielności”, niż istotnej potrzeby palenia. Znamy nawet takie, które, gdy przekonają się, że nie tylko nie muszą palić, a bez narażenia się na pogardliwe spojrzenia przyjaciółek, mogą ostentacyjnie, zamiast papierosa, wyciągnąć z torebki cukierka — odetchną z wielką ulgą.

Zyjemy pod znakiem powrotu do prawdziwej kobiecości! Nie dajmy się zdystanować Paryżankom, Angielkom, czy Amerykanom. W tym wypadku stałmy w szeregach pionierów.

(A)

Praca dla kobiet

Pałace zagadnienie rozwiązane będzie przez CUP w skali ogólnokrajowej

Bezrobocie wśród kobiet wyraża się bardzo poważną cyfrą. Na terenie kraju jest obecnie około 100.000 kobiet bez pracy i bez kwalifikacji zawodowych.

Zwalczanie bezrobocia wśród kobiet było dotychczas nieskoordynowane. Centralny Urząd Planowania opracował obecnie dokładny plan rozwiązania tego palącego problemu w skali ogólnopolskiej.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, zamiast doraźnych zasiłków, przeznaczyło bowiem poważne fundusze na szkolenie zawodowe kobiet, uwzględniając ich właściwości fizyczne i psychiczne.

Na okres najbliższych miesięcy przewidziano zatrudnienie w spółdzielczych

zakładach pracy przy produkcji konfekcji odzieżowej około 10.000 kobiet.

W następnym okresie przewiduje się uruchomienie spółdzielczych zakładów pracy wyrobów wikliniarskich i zabawkarskich, a w dalszej kolejności pomocniczych wytworów dla przemysłu drzewnego i metalowego.

Ponadto, celem umożliwienia kobietom znalezienia odpowiedniej dla nich pracy, typowane są we wszystkich galeziach produkcji poszczególne działy lub czynności, do których angażować będzie można wyłącznie kobiety.

Po dokładnym opracowaniu planu inwestycyjnego i produkcyjnego, przystąpi się do centralnego organizowania szkolenia zawodowego kobiet.

który ma się rozpocząć zaraz po zakończeniu uroczystości narodowych. We Francji szykuje się nowy przełom. Wierzyć jednak należy, że lud francuski od 150-ciu lat zaprawiony w walce o swoje prawa — równie zwycięsko prze-

prowadzi swoje postulaty. Gniew francuskiego ludu zburzył Bastyllę — symbol wsteczństwa, gniew ten obalił monarchię, obalił despotyzm. Niech nie zapominają o tym ci, którzy budzą niezadowolone mas pracujących Francji.

(248)

Andrzej Żarński



— Kiedy byliśmy tu poraz ostatni, zerwałam z tego drzewa parę gruszek, które bardzo panu smakowały. Obiecał pan, że przy sposobności zaprosi mnie pan za to w Warszawie na lody. Mignęły miesiące, a tymczasem pan zapomniał najzupełniej o obiecanych rewanżu...

— Jesteś niesprawiedliwa — zaprotestował żywo doktor — przecież od tego czasu byliśmy nieraz w kawiarni. I zjadłś razem ze mną nie jedną porcję kremu i lodów!

— Ale tamtym kremem i lodami częstował mnie pan tak sobie w imię konwensu. A ja chciałabym, żeby miało to zgola inny charakter, żeby pan prosto powiedział do mnie: „te lody są rewanżem za gruszkę, jakimi poczęstowałaś mnie w Kalinowie”

I ciszej już dodała:

— Proszę mi wierzyć, że takie lody

smakowałyby mi więcej niż wszystkie inne, bo byłyby dowodem, że...

Zorientowała się znowu, że powiedziała za wiele. Wobec tego szybko zmienia temat.

— Ta mała jest jednak miła! — z pod oka obserwuje ją Bogusław — I ma dobre, myślące oczy.

— Nad czym to się tak zadumałaś? — przerywa przeciągając się milczeniem.

Monika spogląda w białosć sadu.

Myślę, że chociaż kwitną teraz tysiące kwiatów, tylko niektóre z nich przemieniają się potem w owoce. Inne zmarzną, zwiędną, uszkodzi je robak albo zniszczy grad.

— Wie pan — pochwyliła w dłoń mały płatek kwiatu, który wirując spadał powoli w dół — tak jak z tymi kwiatami sadu jest z rojeniami naszej najpiękniejszej młodości: marzymy bardzo zuchwale, ale czas przechodzi, a my konstatu-

jemy z goryczą, że ze snów naszych spełniło się bardzo niewiele...

— Ach, co za pesymizm! — uśmiechnął się doktor — Skąd wzięły się u ciebie tego rodzaju refleksje? Czyżbyś nieprzeboleła jeszcze zdrady Toma Hukana?

Nieledwie zachnęła się.

— Ależ, panie Bogusławie, jak może pan tak mówić! Przecież wie pan dobrze, że jeśli kiedyś kogoś kochałam, to w każdym razie nie Toma!

— A kim był ten Wyróżniony? — podchwytuje Ryszowiecki.

Co się dziś z nią dzieje, że poraz trzeci z rzędu — ona taka zawsze powściągliwa i dyskretna — powiedział więcej niż wypadło?

Wyraźnie speszona przyspieszyła kroku.

— Jest pan bardzo niedyskretny — usiłuje zażartować. Ale doktor Bogusław powiązuje swoje dawne spostrzeżenia z tym co Monika powiedziała mu przed chwilą i jeszcze uważniej spogląda na swoją towarzyszkę.

Z delikatnym rumieńcem na twarzy, o lekko błyszczących oczach Monika wygląda tak, że doktorowi wydaje się, jak gdyby zobaczył ją poraz pierwszy.

Przed chwilą pomyślał o niej, że jest bardzo miła, teraz zaś koryguje swoje spostrzeżenia.

Wyrosła na śliczną pannę! Jak to być mogło, że nie zauważyłem tego dotychczas! Jest przytym dobra, szlachetna

jak panią z opowieści Marii Rodziewiczówny. I ma do mnie dużo, bardzo dużo sentymentu! Cóż z tego, kiedy ja, zaślepiony miłością dla Wery, nie zwracałem na to wszystko żadnej uwagi.

Chwila ta stała się niejako zwrotną w ich dotychczasowym stosunku.

Doktor Ryszowiecki, siedząc po tym z Moniką przy stole, spogląda na nią zupełnie innymi oczyma. Obserwuje jej sposób zachowania się podczas jedzenia, takt, z jakim reaguje na salonowe zaczepki młodych dżentelmenów, i odnajduje w niej coraz więcej zalet.

— Jest biegunowo różna od Wery! znowu przypomniała mu się piękna pani o czerwonych ustach i czarnych zrosniętych brwiach. Ale doktor Ryszowiecki odpedza od siebie wspomnienia o Wery Hukanowej.

— POCO myśleć o rzeczach, które mi nęły bezpowrotnie? — podsuwa z galanterią swojej bąsiadce deser: ciastko z kremem, upieczone własnoręcznie przez panią Sternicką, która teraz obserwuje ich z daleka i uśmiecha się dobrośliwie.

Po drugiej stronie Moniki siedzi Ryszard Wagner, syn bogatego łódzkiego fabrykanta, który od dłuższego już czasu — chociaż bez powodzenia — asystuje jasnowiącej warszawianeczce. I te raz również usiłuje bawić ją rozmową, aczkolwiek widzi wyraźnie, że Monika zajęta jest raczej doktorem.

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Jakto, nie poświadczycie, że ja jestem mna?
LITERAT: — To nie Witek!...
SZABERSKI: — Wykluczone!...



WICEK: — Panie Aloizy, czego się pan ciska? To ja, swój!...
DOZORCA: — Jak! swój? Wynocha z podwórka, bo ździele!



WICEK: — No! Sa wasy i czupryna! Wszystko w porzadku! To si był sen!... Czy aby ta paczka z Kanady mi się wysni?...



WACEK: — Może się ostrzyżesz? Zarosłeś już jak jaki pies...
WICEK: — O, nie! Wolę nie ryzykować! Jestem przesadny!

Utonięcie w kotle

Przy ulicy Franciszkańskiej 42 w mieszkaniu rodziców wpadł do kotła do prania bielizny pozostający bez opieki 11-ty miesięczny Jerzy Kłys.
Wszelki ratunek okazał się spóźniony. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Ciągle to samo!

Dnia 21 bm. o godz. 21 min. 30 przy ul. Piotrkowskiej 123 szofer Ryszard Kruszewski najechał nadoróżkę podążającą w tym samym kierunku.

Okazało się, co zresztą wśród naszych kierowców jest rzeczą normalną — że był w stanie nietrzeźwym. No i nie posiadał prawa jazdy.

Wskutek zderzenia dorożka została zdemolowana, a samochód uszkodzony. Obydwa wehikuly zabezpieczył VIII Komisariat M. O.

Amatora harców zatrzymano w tymże komisariacie do dyspozycji prokuratury. (p)

Nagły zgon

Dnia 12 bm. o godzinie 17-ej zgłosiła się do VIII Komisariatu MO dr. Zofia Konsta, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 70 i zameldowała, że tegoż dnia o godzinie 10-ej rano przysła do niej celem zbadania Aleksandra Marek, zamieszkała przy ul. Kilińskiego 25.

Podczas badania — jak podała dr. Konsta — przybyła dostała ataku serca, wobec czego o godzinie 15 min. 30 wezwiała Pogotowie. Lekarz stwierdził zgon.

Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji prokuratora.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi VIII Komisariat MO.

Huzia na urlopowicza!

Skoncentrowany atak na jego kieszeń przypuszczają ze wszystkich stron. — Wyzysk na lotnisku i w uzdrowiskach

Sezon urlopów w pełni. Zaroiły się pensjonaty nad morzem i na Dolnym Śląsku. Gwaro jest również na podmiejskich lotniskach. I tu i tam trudno dziś o miejsce.

Pierwsi „urlopowicze” powrócili już do miasta. Łatwo ich poznać po opalonych twarzach i zdrowej cerze. Ci, którzy mogli na to sobie pozwolić, zostawili rodziny na wsi i dojeżdżają tam na nie dziele.

Zarówno ci, którzy byli w pensjonatach, jak i ci, którzy przebywają na lotnisku, skarżą się na szaloną drożyznę, hulajaca w najlepsze.

Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że zjawisko to odbywa się w okresie największego natężenia walki ze spekulacją.

Podczas gdy w mieście trwa ostry kurs przeciwko spekulantom i lichwiarzom — na wsi, czy też w miejscowościach kuracyjnych lub stacjach klimatycznych samowola w podbijaniu cen świeci niemyślnie triumfy.

Jeden ze znajomych, który wynajął lotnisko w miejscowości Tuszyń-Las pod Łodzią, opowiada o faktach, w które po prostu nie chce się wierzyć.

W sklepiku na wsi wszystko można dostać. A ceny — postuchajcie tylko.

Masło osekowe kosztuje 600 zł. kilogram. W Łodzi najlepsze masło śmietankowe łatwo można dostać za 500 zł. o-

sekowe rzecz jasna winno być tańsze o 25 proc., czyli cena jego nie powinna przekraczać 375 złotych.

Znajomy nasz nie był na tyle przeczarny, aby przywieźć ze sobą na lotnisko węgiel. Wszedł do sklepiku i zapytał o opał.

— Węgiel jest?
— Owszem!
— W jakiej cenie?
— 10 złotych kilogram.

Dziesięć złotych kilogram, czyli tonna — 10 tysięcy!

Czy nie jest to najbardziej jaskrawy dowód spekulacji? Jeszcze dotąd węgla nie sprzedawano się na kilogramy. Niedługo pomysłowi sklepikarze wystawią na ladach wazj aptekarskie i czarne diamenty będą sprzedawać doprawdy na wagę złota.

Zresztą wszystko tu jest droższe. Bułeczka kosztuje 7 złotych, jaja po 14 złotych i t. d.

Spekulantom na lotniskach wydaje się widocznie, że są tak bardzo oddaleni od miasta, że do nich Komisja Specjalna nie dotrze. Nam jednak wydaje się co innego — że nie uplynie zbyt wiele czasu, gdy kombinatorów tych spotka taki sam los, jak ich kolegów po iacu z miasta: spotkają się na gruncie neutralnym, gdzie wprawdzie mieszkanie nie kosztuje, ale za to pobyt nie należy do najprzyjemniejszych.

Zasypani górą piasku

Jeden robotnik zmarł, drugi walczy ze śmiercią

Nie przebrzmiało jeszcze echo zawalenia się domu przy ulicy Jaracza, gdzie znalazł śmierć podczas czynności służbowych funkcjonariusz Straży Przemysłowej, gdy znowu zaalarmowani zostaliśmy wypadkiem, który pociągnął za sobą śmierć jednego robotnika i ciężkie obrażenia drugiego.

Tym razem wypadek miał miejsce przy szosie Brzezińskiej obok posesji 229 w czasie wybierania piasku przez robotników firmy Weigt (Senatorska 7-9). Wobec tego, że robotnicy pracowali bez nadzoru i bez fachowych wskazań, nieszczęście nie dało na siebie długo czekać. W pewnej chwili obsunęła się ściana piasku, grzebiąc pod sobą 3-ch robotników. Jeden z nich zasypany częściowo zdołał o własnych siłach wydostać się na powierzchnię. Czterech robotników rzuciło się na pomoc. Poczeto odgrzebywać zasypanych, lecz gdy praca napotykała na trudności i trwała zbyt

długo, udano się po pomoc do pobliskiej Sikawy.

Przybyło zaalarmowane Pogotowie. Niestety, pomoc w stosunku do robotnika Stanisława Wojakowskiego, lat 38, zamieszkałego przy ulicy Goplańskiej 9, okazała się spóźniona. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Drugiego robotnika, Władysława Sikorskiego, zamieszkałego przy ulicy Franciszkańskiej 62, odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Radogoszczu.

Zwłoki śmiertelnie zasypanego robotnika zabezpieczono na miejscu do dyspozycji władz prokuratorskich.

Jak widzimy, podane wypadki nie mają miejsca wskutek „sily wyższej”, lecz są powodem braku nadzoru, niedbaństwa i lekceważenia życia ludzkiego.

Kiedy wreszcie odstraszące kary położą temu kres? (p)

Inny znajomy, który dopiero co powrócił z Dolnego Śląska, opowiada nie mniej interesujące rzeczy.

— Wszystko jest tam nieprawdopodobnie droższe niż w mieście. Za szklankę wody sodowej żądają po 15 złotych. Za wyprasowanie garnituru krawiec zaśpiewał 600 złotych. Lekarz zapisał mi kurację. Zacząłem chodzić do Domu Zdrowotnego. Prawdziwa rozpacz. Personel jest zdemoralizowany w najwyższym stopniu i jeżeli od razu gość nie da sutych na piwków — traktują go „per noga”.

Na napiwek czeka kąpielowy, który przygotowuje wannę, czeka pracownik, układający do odpoczynku w leżalni, kryguje się niedowzmacznie pokojówka. Dasz każdemu — nie starczy dla ciebie samego, nie dasz — obchodzą się z tobą b. niemile.

Niestety, podobne skargi styszynty do kola. Ludzi przebywających na urlopie traktuje się jak przedwojennych utracisz, którzy przyjechali z nabitym kabzami na szaleństwo.

Dlatego też pałacy koniecznością jest zaprowadzenie w dziedzinie tej należytego porzadku. Jeżeli chodzi o lotniska — należałoby ustalić maksymalne ceny za mieszkania a w stosunku do sklepikarzy — spekulantów — zastosować identyczne metody, jak w mieście.

Co się tyczy uzdrowisk i stacji klimatycznych — i tu winny działać Komisje Specjalne, bo wśród wyjeżdżających na urlop nie wszyscy są spekulantami. Lwia część to ludzie pracy, którzy dla podreperowania zdrowia, odmawiając sobie wielu innych rzeczy, przyjechali tu nie po to, aby traćć fortunę, których zresztą nie posiadają, lecz po to, aby należyście wypocząć i nabrać sily do dalszej pracy! (s)

KOMUNIKAT

Administracja „Expressu Ilustrowanego” komunikuje, że wszelkie wpłaty za ogłoszenia kierować należy na konto czekowe PKO Nr. VII 1505 dział reklam i ogłoszeń.

Konkurs Jubileuszowy

Kupon Nr. 17

wyciąć i zachować

CYRK Nr 3

Największy - Najkazalszy - Najnowocześniejszy

na placu Leonarda

WSPANIAŁE WIDOWISKO

16 Numerów humoru i atrakcji

Początek przedstawienia codziennie o g. 19.30

W sobotę, niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 16.15 i 19.30

CYRK POZOSTAJE W ŁODZI JESZCZE KILKA DNI!

26 lipca ukaże się jubileuszowy **500**ny **Nr** **EXPRESSU** Ilustrowanego

OGŁOSZENIA do tego, znacznie powiększonego numeru już przyjmuje Biuro Ogłoszeń „PRASA” Piotrkowska 55, tel. 111-50

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw lekkoatletycznych Polski

XXII męskie mistrzostwa lekkoatletyczne Polski odbyły się w pierwszym dniu następujące wyniki techniczne:

110 m p. pl.: 1) Adamczyk („Odra” Wrocław) — 15,8 sek. 2) Pawłowski (DKS Łódź) — 17 sek.

Pchnięcie kulą: 1) Łomowski („Lechia” Gdańsk) — 14,55 m. 2) Gierutto („Syrena” Warszawa) — 14,55 m. 3) Prywer (LKS) — 13,68 m.

Bieg 1.500 m: 1) Widerski („Wisła” Kraków) — 4:13,7 min. 2) Kwapien („Wisła” Kraków) — 4:15,8.

Skok w dal: 1) Adamczyk — 6,98 m. 2) Kuźmicki (DKS Łódź) — 6,79 m. 3) Pawłowski (DKS Łódź) — 6,80 m.

Bieg 3.000 m z przeszkodami: 1) Kłoda („Pisak” Cieszyń) — 10:41,8 min. 2) Swinlarski („Zryw” Wybrzeże) — 10:43,6 min.

Bieg 100 m: 1) Jaraczewski (AZS Łódź) — 11,1 sek. 2) Rutkowski (AZS Poznań) — 11,2 sek. 3) Buhl (HKS Bydgoszcz) — 11,2 sek.

Bieg 400 m: 1) Buhl — 51,4 sek. 2) Piaskowy („Cracovia”) — 51,4 sek.

Bieg 10.000 m: 1) Kielas („Zryw” Wybrzeże) — 33:26 min. 2) Płoikowski („Drukarz” Poznań) — 33:51,6 min.

Rezultaty dyskiem: 1) Łomowski („Lechia” Gdańsk) — 43,48 m. 2) Gierutto („Syrena”) — 40,91 m. 3) Kuźmicki — 39,82 m.

Skok wzwyż: 1) Zwoliński („Syrena”) — 1,75 m. 2) Gierutto — 1,75 m. 3) Kuźmicki — 1,70 m.

Po pierwszym dniu zawodów w punktacji ogólnej klubowej prowadzi Wisła (Kraków) — 31 punktów przed Syreną (Warszawa) — 27 pkt., Lechią (Gdańsk) — 26 pkt. i HKS (Bydgoszcz) — 24 punkty.

Bieg — TUR (Chojny) 3:0

Decydujący mecz o mistrzostwo II grupy klasy B pomiędzy Biegiem a TUR (Chojny) zakończył się zwycięstwem lepszej technicznie drużyny Biegów w stosunku 3:0. Bieg tym samym zajął w tabeli pierwsze miejsce.

Bek w koszulce mistrza Polski!

Zła taktyka przypieczętowała porażkę Kupczaka

nym zainteresowaniem. Ponad 8 Tysięcy widzów przybyło na tor w Helenowie, ażeby być świadkami walki Beka z Kupczakiem o zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Do mistrzostw stanęło 19 kolarzy z Warszawy, Krakowa, Wrocławia i Łodzi. Uczestników podzielono w ten sposób, że w każdym przedbiegu startowało po trzech, w jednym tylko czterech zawodników. Zwycięzca kwalifikował się do ćwierćfinału. Ażeby cyfrę ćwierćfinalistów zwiększyć do ośmiu odbyły się jeszcze dwa międzybiegi, dla tych, którzy w przedbiegach odpadli.

Z przedbiegów do ćwierćfinałów przeszli: Janik (Wrocław), Kupczak (Kraków), Wiśniewski (Warszawa), Bek (Łódź), Janicki (Wrocław), Pietraszewski L. (Łódź).

Bober (Warszawa) i Musiał (Kraków) uzupełnili listę ćwierćfinalistów jako zwycięzcy międzybiegów. Czasy naogół uzyskiwano słabe, chociaż widać było, że zwycięzców stać na lepszy wynik, gdyż przed metą, widząc iż nie są zagrożeni, umyślnie zwalniali tempo.

Pragnąc uniknąć niespodzianek, przy losowaniu rozstawiono w ćwierćfinałach najlepszych, a więc Kupczaka, Beka, Wiśniewskiego i Janika, którym los wyznaczył na przeciwników Musiała, Pietraszewskiego, Janickiego i Bobera Bek w koszulce mistrza.

Kolarskie wyścigi torowe o mistrzostwo Polski cieszyły się w Łodzi ogromną popularnością. Tutaj zanotowano pierwszą niespodziankę. Młody Janicki splatał nielada figla Wiśniewskiemu, eliminując go z dalszych startów. Bober, który musiał w międzybiegu wywalczyć sobie miejsce w ćwierćfinale pokonał Janika przechodząc do półfinału.

Losowanie półfinału wypadło niefortunnie; Kupczak wylosował za przeciwnika Beka. A więc finał.

Wśród niebywałego napięcia rozpoczęła się ten wyścig. Kupczak musiał jeść chać w pierwszej pozycji, która mu tak bardzo nie odpowiadała. Mistrz Polski popchnął błąd zasadniczy — zdecydował się na długi finisz... i przegrał, gdyż Bek bezsprzecznie jest bardziej wytrzymały. Tym samym tytuł mistrza torowego Polski na rok bieżący został przysędzony, gdyż ostatecznie starty Beka z Janickim, który nieoczekiwanie „urwał się” Boberowi i nie pozwolił się doścignąć, były już tylko formalnością.

Bek dwukrotnie pokonał Janickiego, przyczem w drugim biegu zdobył się na najlepszy czas dnia 13,1 s. Poza tym nikt z uczestników nie uzyskał czasu poniżej 14 sek. Nawet pojedynek Kupczaka z Bikiem dał czas 14 sekund, ale jeśli się zważy, że Kupczak rzucił się naprzód na dobre 500 mtr. przed metą, to wynik ten zasługuje na wyróżnienie.

Lepszy przeciwnik — lepsza gra

Widzew odniósł zasłużone zwycięstwo nad GKS

Widzewowi nie udało się pierwszy mecz z Sygnalem, natomiast wczorajśmiodzieni graли znacznie lepiej, chociaż mieli do czynienia z dużo lepszym przeciwnikiem. Była to jakby inna drużyna, nie taka jeszcze jak którą chcielibyśmy widzieć ale w każdym razie poprawa jest znacząca.

Częstochowski KS gra szybko, ma zwłaszcza ruchliwy i niezłe kombinujący atak i przez to samo staje się groźny. Natomiast pomoc jest słaba, ale obrona i bramkę gości mieli dobrze obsadzoną. Mimo to musielikawapodjąć. Widzew rozegrał się dopiero po przerwie, kiedy to akcje nabrały płynności, piłkę podawano szybko, nie zwiększono wręcz ze strzałem. Gra zyskała przez to na tempie, stała się ciekawsza, posypały się strzały na bramkę, padło też kilka bramek.

Słaby dzień miała obrona, niezdecydowana i popełniająca zbyt wiele błędów taktycznych, natomiast atak był znacznie lepszy. Do całości nie mógł się dostroić jedynie Sadowski na prawym skrzydle, który przez zbyt długie przetrzymywanie piłki hamował akcje. Dobry dzień miał natomiast Marciniak, doskonały materiał na skrzydłowego. Srodkowa trójka rozumiała się, a Cichocki nieźle kierował całością.

Pierwszą bramkę zdobył już w 5 min. goście przez prawoskrzydłowego po przeboju, ale już w 8 min. po rzucie z rogu. Gdyby wykorzystali zamieszanie pod bramką. Do pauzy Widzew miał wiele słabych momentów, ale w sumie okazał się technicznie lepszy i przeważał. Z centrą Sadowskiego drugą bramkę uzyskał głową Cichocki.

Po pauzie tempo poddyktował Widzew. Po częściowo gra była otwarta, lecz później lodzianie całkowicie opanowali boisko uzyskując dalsze trzy bramki przez Fornalczyka — 2 i Cichockiego. Zwycięstwo w stosunku 5:1 (2:1) jest zasłużone. Mecz miał przebieg bardzo spokojny i niczym nie przypominał walki o punkty. Sędziował dobrze p. Dobraniński (Opole). Widzów ponad 3 tys.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dzień 13 lipca o godz. 19 głośnie tragedia, komedia hiszpańska F. de Rojas „Celestina” w reżyserii L. Schillera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
Dzień 1 codziennie o godz. 19,30 komedia G.S. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER”
Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej tel. 123-02. 22856

Teatr T. U. R.
Dzień o godz. 19 min. 15 głośnie komedia Shawa „Profesja Pani Warren”.

TEATR „SYRENA” Traugota 1.
SWIT DZIEŃ I NOC
Teatr „SYRENA” gościć będzie tylko przez dziesięć dni artystów Teatru imienia Słowackiego w Krakowie. Zapowiedź wystawienia jednej z najbardziej lubianych komedii repertuaru teatralnego budzi wielkie zainteresowanie.

TEATR LETNI „BAGATELA”
Piotrkowska 94.
Dzień i codziennie komedia R. Niewiarowicza z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stepińskiego „JCH DWÓCH”
z udziałem A. Dymyzy.
Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

K i n a

- ADRIA — „Maria Luiza”.
- BAJKA — „Złota Maski”.
- BAŁTYK — „Golem”.
- GDYNIA — „Czarodziejski kwiat”.
- HEL — „Nauczycielka bawi się”.
- MUZA (ul. Pablanicka) — „Twardzi ludzie”.
- POLONIA — „Bohaterki Pacyfiku”.
- PRZEDWIOSNIE — „Niewidzialny detektyw”.
- ROBOTNIK — „Przygody Nasedina”.
- ROMA — „Robert i Bertrand”.
- REKORD — „Powrót o świcie”.
- STYLOWY — „W górach Jugostawii”.
- SWIT — „Kaprys milionerki”.
- TECZA — „W górach Jugostawii”.
- TATRY — „Niewidzialny detektyw”.
- WOLNOŚĆ — „Pilot” druga seria.
- WŁOKNIARZ — „Serenada w dolinie stołca”.
- WISLA — „Ojczyzna”.
- ZACHĘTA — „Wesoły pensjonat”.
- OŚWIATOWE (ul. Piotrkowska 243) — „W krainie wiecznych lodów” i „Kabu”.

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną nr 607 na stoisko pl. Zwycięstwa na nazwisko Stańczyk Natalia. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Piotrkowska 6. Dozorca. 22862

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjeżdżają 10 — 19, tel. 216-43. 20853

DOKTOR REICHER specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26, 7 — 8 rano, 2 — 5. 21182

DOKTOR GLAZER skóra-weneryczne 5—8 Andrzeja 28. 21966

Dr. KOWALCZYK choroby weneryczne. Żeromskiego 41. 7—8. 3—5. 21758

Dr. MED. SIENKO specjalista chorób skórnówenerycznych. Kilińskiego 132, 12 — 2, 4 — 6: 21382

Dr. BIBERGAL choroby skóry, weneryczne 4 — 6, Piotrkowska 134. 22296

Dr. SZAJN chirurg ortopeda, Żeromskiego 113 tel. 250-70. 22609

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skóra-wenerycznego, Główna 62 — 76. 6 — 8. 10844

AKUSZERKA ŁAGOWSKA obywatelka Warszawskiej Kliniki porf. Gromadzkiego, przyjmuje Zachodnia 52 tel. 151-76. 21939

AKUSZERKA Wojtasiewicza, obywatelka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 18853

Kupno — sprzedaż

PLAC sprzedam. Plac Wolności 6 — 4, godz. 11 — 1, 4 — 6. 22829

SETKA i motor 125 do sprzedania godz. 16 — 21 Wschodnia 49 — 13. 22830

MAGIEL w dobrym stanie sprzedam. Wiado mość Sanocka 7 — 2. 22839

KUPIJĘ poduszkę elektryczną, tel. 276-43, popołudniu. 22832

WÓZKI-spacerówki niedrogo. Kilińskiego 43 w podwórzu. 22663

MOTOCYKL 250 4-takt. NSU stan b. dobry Sprzedam. Zawadzka 10—25 od 17. 22654

MOTOCYKL 500— pierwszorządny okazanie sprzedam natychmiast. Wschodnia 74-10. 22658

DZIANINIE jedwabną okrągłą i płaską kupuje szwalnia. Tel. 189-10, Kościuszki 93. 22836

KUPIJĘ drut nawojowy, Stalina 11, telefon 151-34. 22598

OKAZJA 5 kopcerek sprzedam natychmiast „Papiirus”, Składowa 23, tel. 272-92. 22437

WIROWKI 2 motorowe, sprawność każdej 1400 litrów na godzinę, sprzedam, tel. 218-41. 22436

GENERATOR 30 kw stan dobry sprzedam, tel. 218-41. 22435

SPRZEDAM lodówkę okazanie tel. 136-61, od godz. 17 — 19-ej. 22866

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego

Dyrekcja Budowy Lini 220 kv Śląsk — Łódź — Warszawa

w Łodzi, ul. Magistracka Nr 22

poszukuje:

- 1-go Inżyniera elektryka z doświadczeniem przy projektowaniu linii elektrycznych najwyższych napięć,
- 1-go Inżyniera elektryka z doświadczeniem przy projektowaniu podstacji transformatorowych najwyższych napięć,
- 2-ech młodych inżynierów elektryków
- 2-ech młodych techników elektryków lub mechaników

maszynistkę wykwalifikowaną

Zgłoszenia z życiorysem, żądaniem warunkami do Dyrekcji Budowy w Łodzi ul. Magistracka 22

SAMOCHÓD osobowy marki „Wanderer” w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiado mość Piotrkowska 115. 22841

SPRZEDAM natychmiast motocykl „Arde” 99D Żwirki 5 tel. 210-27. 22842

MOTOCYKL 125 Puck do sprzedania, Kutno. Przemysłowa 5. Stan dobry. 22843

CANTAX III nowy sprzedam, telefon 16-86. godz. 10 — 18. 22855

SPRZEDAM dużą garderobę, Tromczyńska Antonina, Zachodnia 33 m 18. 22865

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa i niania do dziecka, Janicza 14, Skład farb. 22844

HAFCIARKI ręczne i maszynowe potrzebne. Zgłoszenia, Kościuszki 93. Szwalnia. 22667

„PAPIRUS” Wytwórnia Wyrobów Papierniczych poszukuje wykwalifikowanego introligatora, tel. 272-92. 22846

Nauka

TEORETYCZNE przygotowanie do egzaminów od 15 lipca godz. 18—20 Koeduk. Kursy Kraiewieckie Jaracza 14. 22535

KURSY MASZYNOPISANIA stenografii biurowej, księgowości Centralnego Związku Stenografów i maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej czynne. Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. 22848

Lokale

LOKAL przemysłowy na produkcję chemiczną 200 m kw. poszukiwany natychmiast. Oferty pod „Przemysł”. 22849

POSZUKUJE pokoju z meblami lub bez, z niekrepującym wejściem w śródmieściu, cena obojętna, łaskawe zgłoszenia pod Z.M. 22850

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną, kartę UKU Łódź, leg. ZZ. na nazwisko Walczak Władysław, Rzgowska 27. 22851

ZAGUBIONO zaświadczenie MO, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, czeladnicze rzemieślnicze, prawo jazdy motocyklowe, Niciki Stanisław, Łódź, Młynarska 47. 22852

ZAGUBIONO książkę Ub. Sp. na nazwisko Krywczak Maria, Lelwela 29. 22853

ZUBIONO kartę rozpoznawczą i inne papiery na nazwisko Radke Ewald, Narutowicza m. 8. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem 22854

ZAGINĘŁY: dowód osobisty, dowód fabryki książka Ubezpieczalni, Jończyk Michoł, Strogardzka 49. 22864

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017346

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 187-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca
„EXPRESS ILLUSTR

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za słowo; poszukiwane: dzień 20, handlowe: 100, kupno — sprzedaż 25; zauby: 20; poszukiwane: 100; w numerach: 100; w numerach: 100.